Rok XXXV. Olsztyn, na środę 3. sierpnia 1921 r. Nr. 177.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Zawsze jeszcze niepewność.

Paryż, 1 sierpnia. »Petit Parisien« donosi, że dzień konferencji Rady Najwyższej nie jest jeszcze wyznaczony. Wybór miejsca konferencji pozostawia rząd angielski Francji.

Gra słów.

Londyn, 1 sierpnia. Przy odsłonięciu pomnika wojskowego w Thame powiedział Lloyd George pomiędzy innemi co następuje: Francja i Anglja są na drodze do zupełnego porozumienia. Trudności są usunięte. Uznaliśmy ofiary, które Francji dają prawo do uwzględnienia jej interesów. Rząd angielski ma jedynie interes w tem, aby tak drogo okupiony pokój był rzeczywistym i natychmiastowym pokojem. Gdy się wydawało, jakoby Anglja w kwestjach europejskich była hamulcem, radziła do cierpliwości i umiarkowania, natenczas fakt ten tłomaczyć trzeba tem, że straszliwa wojna przekonała nas o wartości pokoju. Starajmy się o to, abyśmy dzieciom naszym nie pozostawili w spadku skoncentrowanej nienawiści, która dnia pewnego wybuchnąć może. Z tego powodu cała potęga Anglji rzucona w r. 1914 na szalę wojny, dzisiaj na szalę pokoju rzuconą być musi.

(Każdy przyznać musi słuszność wywodom premjera angielskiego. Jednakże mocarstwa dziś panujące i miarodawcze zważyć powinny, że trwały pokój w świecie nastąpi jedynie wtedy, gdy sprawy sporne pomiędzy narodami mądrze i sprawiedliwie uregulowane zostaną. Przecież dziś już jest zupełnie jasnem, że załatwienie sprawy plebiscytu u nas nie było dziełem, którem państwa koalicyjne poszczycić się mogą. Red.).

Kapp w Niemczech.

Berlin. 1 sierpnia. Dyrektor landszafty Dr. Kapp powrócił podług „Die Welt am Montag" do Niemiec. Kapp, jak wiadomo, był inicjatorem puczu militarystycznego w Niemczech.

Konferencja przeciwgłodowa w Rosji.

Berlin. Z Moskwy donoszą: iż odbyła się tam ogólna narada Komitetu zwalczania głodu w Rosji. Między innymi wzięli udział: Kamieniew, Maksym Gorkij i hrabianka Aleksandra Tołstojowna, córka wielkiego myśliciela rosyjskiego. Omawiano położenie. obrazowane przez wszystkich obecnych jako nadzwyczaj ponure i krytyczne. Kamieniew oświadczył, że Rząd rosyjski jest gotów współpracować ze wszystkiemi stronnictwami dla uratowania ludności od obecnej klęski głodowej.

Straszliwe wieści z Rosji.

Berlin, 1. sierpnia. Berlińska »Montagspost« donosi z Helsinggforsu: Z Petersburga donoszą o rozruchach, które z pomocą niesłychanego terroru zduszono. Pomiędzy czteroma miljonami uchodźców, którzy z powodu głodu na Moskwę maszerują, panuje cholera. Śmiertelność wynosi 95 procent. Zaraza ogarnęła personał sanitarny i wojska, które wysłano celem powstrzymania zrozpaczonych mas. Na drogach leżą setki trupów.

Niebezpieczeństwo.

»Kurjer Warszawski« pisze:

Wielkie niebezpieczeństwo grozi Górnemu Śląskowi — wielkie!

Już onegdaj zwracaliśmy na tem miejscu uwagę na zły rozwój rzeczy w sprawie górnośląskiej. Ale przed dwoma dniami były tylko przypuszczenia. Dziś są już fakty.

Zachodzi mianowicie niebezpieczeństwo, że mocarstwa sojusznicze przyjmą plan p. H. Stuarta, i p. Viscontiego, komisarzy opolskich, polegający na tem, że obszary, uznane za bezspornie polskie, miałyby być oddane zaraz Polsce, obszary zaś »bezspornie niemieckie« — Niemcom. Z reszty, czyli głównie, jeśli nie wyłącznie z powiatów przemysłowych, uczyniłoby się na razie terytorjum odrębne, zarządzane przez mocarstwa sprzymierzone. O „podziale" jego zaś zdecydowałoby się... później.

Plan podobny wysuwany był kilkakrotnie w dobie po-plebiscytowej. Opinja polska odrzuciła go odrazu i najbardziej stanowczo. Nad podobnem głupstwem nie chciano nawet dyskutować.

Zresztą z punktu widzenia formalnego przyjęcie takiego rozwiązania byłoby jawnem i brutalnem pogwałceniem traktatu wersalskiego.

Do ostatnich dni poglądy polskie były bez zastrzeżeń podzielanie przez Francję. Niestety, dziś w Paryżu zaznaczyło się pod tym względem poważne wahanie. P. Briand — według telegramu »Rzeczypospolitej« — miał oświadczyć kilku dziennikarzom, że »Francja mogłaby się zgodzić na takie rozwiązanie«. Następny zaraz dodatek p. Brianda, że »tylko pod warunkiem, jeśliby później los okręgu przemysłowego był rozstrzygnięty z istotnem uwzględnieniem wyniku plebiscytu«, nie posiada już istotnego znaczenia. Pokrywa on tylko fakt rejterady.

Następnie ogłoszono w Paryżu komunikat Havasa, oddający poglądy obecnie rządu francuskiego w podobny sposób, w jaki p. Briand określił swe nowe stanowisko.

Poseł polski w Paryżu — zgodnie z inną informacją wymienionego pisma — niezwłocznie wręczył na Quai d'Orsay notę rządu polskiego, protestującą przeciw planowi p. Stuarta. Nota ta miała wywrzeć wrażenie, tak że »rząd francuski skłonny jest wszelkiemi środkami sprzeciwić się przyjęciu propozycji angielskiej«.

Pogodzenie powyższych sprzeczności informacyjnych jest trudne: niestety, wydaje się prawdopodobnem, że oświadczenia p. Brianda stanowią już pewien fakt dokonany, którego odrobienie wymagałoby niezmernego trudu i niepospolitej energji.

* *

W tej chwili kooperacja angielsko-niemiecka zwycięża. Oto cała prawda.

Kooperacja?

Tak.

Niedawno »Manchester Guardian« zapewniał, że znany szowinista niemiecki, Stresemann, otrzymał był w maju r. b. piśmienne przyrzeczenie od Lloyda George'a, że »rząd niemiecki może zaufać pragnieniu, żywionemu przez rząd J. Kr. Mości, aby wziąć pod właściwą uwagę (to pay due regard) poważne interesy niemieckie, będące tu (na Górnym Śląsku) w grze«.

Obecnie zaś cała taktyka angielska w sprawie górnośląskiej szła od początku doby po-powstaniowej regularnie na rękę Niemcom. Szczególnie zaś w tych ostatnich dniach, podczas znanych dyskusji między Londynem a Paryżem.

Paralelizm między akcją dyplomatyczną angielską a postępowaniem Niemiec jest znaczory dokładnie, między innemi, przez »Temps« paryski z d. 25 b. m. »Po tygodniu tłumaczeń i rozważań — pisze ten dziennik w konkluzji przytoczonych faktów — dochodzi się do tego, że Anglja i Niemcy przeciwstawiają tezie francuskiej argumenty podobne i czynią wobec Francji, prawie o tej samej godzinie, oświadczenia posiadające sens identyczny«. Ktokolwiek usiluje zrozumieć sytuację, z zimną krwią, w prostem świetle zdrowego rozumu, ten musi przyznać, że »punkt kapitalny jest następujący: Anglja i Niemcy idą z jednej strony, gdy Francja jest z drugiej strony«.

To samo stwierdza inny, dobrze informowany dziennik paryski. »Istnieje — pisze Matin z d. 25 pewne wytłumaczenie tego uporu angielskiego (w popieraniu Niemiec) w sprawie, która nie dotyka blizko interesów brytańskich. Oto Anglja, aby zmusić Niemcy do przyjęcia ultimatum majowego, obiecała im korzystne rozwiązanie sprawy górnośląskiej... Lecz jeżeli lord Curzon obiecał je Niemcom w imieniu p. Lloyda Georga, to łatwo zrozumieć, że może on być zainteresowany w zerwaniu z Francją na punkcie procedury i wysłania posiłków, aby uniemożliwić ostateczną uchwałę aljantów i przedłużyć nadzieje, żywione przez Niemcy wskutek tajnych zapewnień i gwałtownego języka p. Lloyda George'a«.

Uwidocznienie tego rozwoju faktów było w Paryżu w poniedziałek tak zupełne, że Temps doradzał nawet p. Briandowi, aby powołał do narady nową sytuacją ludzi, posiadających tak znakomite doświadczenie, jak p. Paweł Cambon, p. Juljusz Cambon, p. Barrère, p. Paleslowne.

To było w poniedziałek.

Niestety, już w środę — widocznie pod wielkim naciskiem okoliczności, których jeszcze nie znamy — p. Briand decyduje się zrobić Anglji nowe ustępstwo, tym razem godzące w samą treść interesów polskich.

Bo pod tym względem nie wolno nam się oddawać złudzeniom część Górnego Śląska, oddana pod tymczasowy zarząd sojuszniczy, tylko cudem mogłaby, przypaść Polsce.

Oczekujemy, że rząd polski rozwinie w obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa maximum energji.

B. K.

Kompromis?

Paryż, 1 go sierpnia. Havas donosi, że w ciągu wczorajszego potwierdził ambasador angielski w Paryżu urzędowo, że przyjęcie kompromisu przez Anglję już nastąpiło. Rozchodzi się o sprawę transportu wojsk koalicyjnych na Górny Śląsk i o załatwienie sprawy posiłków wojskowych przez Radę Najwyższą. Jeszcze wczoraj wieczorem otrzymał poseł angielski w Berlinie polecenie, aby się do akcji francuskiej przyłączył. Rada Najwyższa zbierze się 8 sierpnia w Paryżu, ponieważ włoski prezydent ministrów prędzej przybyć nie może. Lloyd George przybędzie osobiście na konferencję. Belgja jest również zaproszoną a Ameryka wyśle na konferencję zastępcę swojego. Konferencja rozstrzygać będzie kwestję posiłków koalicyjnych oraz podziału dzielnic plebiscytowych Górnego Śląska. Sprawa przestępców wojennych również rozstrzyganą będzie.

Tyle Havas w sprawie Górnośląskiej. Jeżeli Lloyd George osobiście przybędzie na konferencję, natenczas sprawa polska na Górnym Sląsku znajduje się rzeczywiście w niebezpieczeństwie. Z obecności Lloyda George zadowoleni będą Niemcy, który, jak już swego czasu pisaliśmy, uważają premjera angielskiego za adwokata sprawy niemieckiej. »Journal des Debats« pisze wyraźnie że rząd brytyjski zamierza wydać Niemcom prawie cały Górny Śląsk. Tylko powiaty pszczyński i rybnicki przypaść mają do Polski.

Niepodobieństwem się wydaje, ażeby Francja zmieniła swe stanowisko na niekorzyść Polski. Jednakże nie bez pewnych obaw śledzi naród polski obecną atmosferę polityczną, która oddziałuje od kilku godzin tak uspakajająco na prasę niemiecką podkreślającą na dobitkę z uznaniem, że nawet Włochy są przeciwko Francji.

Zanosi się rzeczywiście na to, iż sprawa Górnośląska załatwioną będzie w podobny sposób jak sprawa naszych terenów plebiscytowych, gdzie to jak stwierdza komisarz rządowy p. Gayl, skutkiem bierności Anglji i Włoch wpływy niemieckie zwyciężyły, gdyż na czele Komisji stał „Gentleman", Anglik.

Ach, ta Anglja! . . .

S.

Przegląd polityczny.

Obrady państw bałtyckich.

Helsingfors. (EE.) Według oficjalnych doniesień przebieg narad wiceministra Dąbskiego z ministrami spr. zagr. Finlandji, Łotwy i Estonji przedstawia się bardzo pomyślnie. Osiągnięto porozumienie w całym szeregu doniosłych spraw politycznych, przyczem wyjaśniło się, że wiadomości o zawarciu związków przez Łotwę i Estonję z Litwą, opartego o umowę polityczną i wojskową są zupełnie bezpodstawne. Na konferencji panowała zupełna jednomyślność co do konieczności utrzymania stanu pokojowego na wschodzie i pokojowego współżycia z Rosją, opartego o zawarte z nią traktaty.

Polska.

O odroczenie unifikacji byłej dzielnicy pruskiej.

Warszawa. (EE) Posłowie Związku Ludowo Nar. zgłosili wniosek w sprawie odroczenia wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 9 lipca, postanawiającej przeprowadzenie kompletnej unifikacji byłej dzielnicy pruskiej, a resztą państwa do dnia 1 września rb, a przygotowania unifikacji stopniowej odpowiednio do interesów dzielnicy, jako też państwa polskiego jako całości.

Porozumienie czesko-polskie.

Praga. (EE.) Ministerstwo spraw zagr. wydało następujący komunikat: Minister Hotowez złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie o pertraktacjach z Polską: Polska była jedynym państwem z którem nie mogliśmy zawrzeć z powodów politycznych żadnej umowy. Dzięki zabiegom Naczelników i ministrów spraw zagr. obu państw udało się ostatecznie dziś to, że przygotowania przedwstępne do zawarcia umów między obu państwami są poczynione. Porozumienie ma się rozciągnąć na wszystkie sprawy polityczne, handlowe i ekonomiczne. Zadaniem dr. Hotoweza było omówienie podstawowych zasad umowy handlowej, komunikacyjnej i ewentualnie finansowej. Minister Hotowez podkreślił, że na konferencjach z Ministrem Spraw Zagranicznych Skirmuntem i Ministrem Skarbu omówiono wszelkie główne kwestje i doszło do porozumienia, ażeby postawy rokowań ustalić, które przeprowadzą w ich szczegółach dwie komisje. Komisje zejdą się prawdopodobnie w połowie sierpnia, a mianowicie handlowa w Warszawie, finansowa zaś w Pradze.

Minister Hotowez zaznaczył, że w Pradze marka polska co prawda stoi bardzo licho, jednak wewnętrzna siła kupna marki polskiej jest niezawodnie wyższa, aniżeli na targach międzynarodowych. Jest nietylko prawdopodobne, ale bezwzględnie pewne, że marka polska będzie się stale podnosić. Polska bowiem posiada wielkie bogactwa w ziemi i na tem samem podstawy szybkiego rozwoju. Polska może współcześnie pośredniczyć w stosunkach między Czechosłowacją a Rosją. Zdaniem ministra Hotoweza stosunki handlowe z Rosją będą korzyścią również dla Polski.

Praga. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy po powrocie z podróży po Polsce, oświadczył czeski minister handlu, p. Hodovec m. inn, iż Poznań stał się czysto polskiem miastem, w którem nawet mowy nie może być o dwujęzyczności. We wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach 99 proc. pracowników stanowią Polacy. Minister Hodovec wyraził się jaknajbardziej optymistycznie co do gospodarczej i ekonomicznej przyszłości Polski.

Górny Śląsk.

Odroczenie konferencji Rady Najwyższej.

Berlin. (EE.) Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Berlina, posiedzenie Rady Najwyższej w dniu 4 sierpnia zostało zakwestjonowane, ponieważ rząd francuski oświadczył przez swego ambasadora w Londynie Lordowi Curzonowi, że trwa na stanowisku, iż posiedzenie Rady Najwyższej jest tak długo niemożliwe jak wysyłka wojsk na G. Śląsk nie jest załatwiona. W sprawie tego oświadczenia francuskiego gabinet angielski ma powziąć decyzję.

Paryż. (EE.) Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 28 bm. określił premjer Briand warunki na jakich Francja weźmie udział w obradach Rady Najwyższej, wyznaczonej na dzień 4 sierpnia.

Rząd polski przeciw neutralizacji Górnego Śląska.

Warszawa. W kuluarach sejmowych mówi się wyłącznie o niebezpieczeństwie, jakie zawisło ponownie nad sprawą górnośląską. Projekt tymczasowego podziału Górnego Śląska, oddanie okręgu przemysłowego pod zarząd aljancki budzi najwyższe zaniepokojenie jako objaw zdecydowanego dążenia do zasekurowania wpływów Niemiec w Europie Środkowej ze szkodą Francji i Polski. Premjer Witos na ostatniem posiedzeniu zabrał głos w imieniu Rządu i przedstawił plan przeciwdziałania niebezpieczeństwu. Przemówienie premjera oczekiwane było z największym zainteresowaniem.

Korfanty o sprawie G. Śląska.

Warszawa. (EE.) »Kurjer Warszawski« podaje wywiad z posłem Korfantem od swego korespondenta w Paryżu. Poseł Korfanty oświadczył, że wysłanie posiłków koalicyjnych na G. Śląsk jest konieczne. Potrzebnem jest około 15 tys. żołnierzy do strzeżenia granicy śląsko-niemieckiej. Ze strony Polski nie ma żadnych obaw, natomiast ze strony Niemiec istnieje groźne niebezpieczeństwo. Propozycje angielskie przyznania Polsce powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, Niemcom zaś powiatów zachodnich, jest nie wykonalne i niebezpieczne. Dalej stwierdza Korfanty, że ludność G. Śląska domaga się przyznania okręgu przemysłowego w całości Polsce.

Niemcy.

Dążenia odwetowe w Niemieczch.

Sosnowiec. Miarodajne osobistości G. Śląska twierdzą: W opinji niemieckiej zarówno w Rzeszy, jak i na G. Śląsku, coraz bardziej przeważają tendencje do wojny odwetowej. Propaganda w tym kierunku prowadzona zupełnie jawnie, rozszerzyła się po całych Niemczech i oficjalnie sfery niemieckie zupełnie realnie liczą się z możliwością wojny w najbliższej przyszłości. Od owiednim momentem do przewrotu w Niemczech i do wojny z Francją i Polską ma być ustąpienie kanclerza Wirtha, spowodowane rzekomo niekorzystnem dla Niemiec rozwiązaniem sprawy G. Śląska. Wojskowe sfery francuskie zupełnie nie tają swych obaw i spodziewają się w najbliższej przyszłości wybuchu powstania niemieckiego na terenie plebiscytowym. Sfery te, oceniając należycie sytuację, zażądały natychmiastowego przybycia nowej dywizji francuskiej na G. Śląsk.

Berlin. (EE.) O wzbudzeniu się dawnych idei imperjalistycznych w Niemczech świadczą następujące dwa przykłady: Ostatnio odbyło się na wyspie Borkum poświęcenie pomnika dla poległych podczas zaburzeń Kappa w walce przeciw republice o monarchję członków osławionej brygady Erharta. O wielkich czynach brygady mówią nazwy Berlin, Monachjum, Górny Śląsk. Następnie zasługują na uwagę artykuły posła pani dr. Schirmacher, ostro krytykowane przez prasę lewicową, zamieszczone w »Berliner Lokal Anzeiger«, gdzie zresztą bardzo wpływowy p. poseł oświadcza po niesłychanem znieważeniu republiki i wysławieniu starych rządów cesarskich, w związku z kwestją górnośląską: Górny Śląsk jest naszą kuźnią broni. Co dr. Käthe Schirmacher w sposób nieoględny wyraża, co też w rzeczywistości jest najświętszem przekonaniem wszystkich niebolszewickich i nieżydowskich kół Niemiec, było dotychczas tylko twierdzeniem prasy zagranicznej, zaprzeczanem ze strony niemieckiej. Górny Śląsk jest w rzeczywistości fabryką broni, która Niemcom umożliwi ma i może rozpocząć ęcie wojny odwetowej.

Starania niemieckie o kredyt.

Berlin. (EE.) Akcja kredytowa, rozpoczęta przez Niemcy na wielką skalę zagranicą, rozwija się i świadczy o zaufaniu, którem darzą zagraniczne koła gospodarkę niemiecką. Niedawno temu zawarto z bankami angielskiemi umowę kredytową na sfinansowanie zakupów zboża za przeszło 3 miljony funt. szt. Obecnie zapewniły sobie Niemcy dalsze możliwości uzyskania kredytów. Na wypadek niedostatecznych zbiorów, zapewnione są na zakupy zboża kredyty, aby nie obciążać zbytnio rynku dewizowego. Na podstawie tych umów kredytowych mogą Niemcy w razie potrzeby co miesiąc zażądać bliżej oznaczonych ilości zboża. Z holenderskiemi bankami toczą się układy w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 20 miljonów guldenów, z jednym z banków duńskich zawarto umowę kredytową na 20 miljonów koron duńskich.

W sprawie procesów w Lipsku.

Berlinie. (EE.) Zapatrywanie rozpowszechnione w kołach niemieckich, jakoby rząd angielski zgodził się w przeciwieństwie do Francji na postępowanie karne przeciw zbrodniarzem wojennym w Lipsku dementuje nadeszła z Londynu wiadomość, wedle której kanclerz oświadczył w izbie wyższej na odnośne zapytanie, że na razie nie jest wskazanem oddawać deklarację w sprawie procesów lipskich. Kwestja jest bardzo drażliwa i będzie przedstawiona Radzie Najwyższej.

Rosja.

Rząd najbliższej przyszłości.

Praga. (TU). Kilka przywódców rosyjskich socjalnych rewolucjonistów z Pragi udało się w tych dniach na granicę Rosji, aby tam oczekiwać na upadek rządów sowieckich. Według informacji z socjalistycznych źródeł miarodajnych, mieli podobno bolszewicy zwrócić się do socjalistów z żądaniem, by zorganizowali komitet, któryby na wypadek upadku rządu sowieckiego, mógł przejąć rządy. Bolszewiccy przywódcy zapewniają, że nie chcieliby opuścić kraju w stanie zupełnej anarchji i bezładu i że dlatego już teraz oglądają się za godnym następcą, którym mieliby być socjaliści lub mienszewicy.

Mobilizacja żywności.

Wilno. (Pat.) Z Mińska donoszą: W pasie pogranicznym i na Białorusi rząd sowjecki ogłosił stan wojenny. Specjalne oddziały ściągają kontyngent zbożowy, zabierając zboże na pniu. Ruch kolejowy został wstrzymany jakoby ze względu na przeniesienie większych oddziałów ze wschodu.

Z Mazur.

Odbieramy następujące informacje:

W Lipowcu (pow. szczycieński) jest katolicki, filjalny kościół i plebanja.

Ksiądz z Lesin co trzecią niedzielę nabożeństwo odprawia. Liczba dzieci katolickich 19. Lud katolicki żąda katolickiego nauczyciela. Ten miałby w plebanji pomieszkanie. Rejencja chce czwartego nauczyciela

---

Ks. Alfons Mańkowski.

Zwyczaje i wierzenia na Polskiej Warmji.

1. Zwyczaje gospodarskie. *)

Szlachta polska zniknęła na Warmji krótko po okupacji pruskiej, dlatego o jej życiu, zwyczajach i obyczajach nie przechowała się żadna wiadomość wśród ludu.

W gburskich wsiach mieszkają sołtysi kielmerzy (od nadanych niegdyś na prawie chełmińskiem posiadłości) i inni gburzy, zwani majątkarzami i gospodarzami. Mniejsi właściciele są to chałupnicy czyli morgarze lub ogrodnicy «działeczniki». Robotnicy folwarkowi zwą się ogrodnikami »dorocznymi», gdzie na rok się godzą na pracę i w tym czasie użytkują ogród sobie przekazany.

W Sząbruku sołtys, kielmer i karczmarz mieli równe prawo siadania w kościele w jednej ławce.

Mężczyźni na zimę przywdziewali swe barankowe czapki z dnem u góry modrem i dwiema «kistkami», powiewającemi po bokach, białe »portki« i krótki kożuch do roboty, do lasa. W niedziele nosili sukmany, których poły («skrzydła») sięgały do kostek; później nastały krótsze sukmany »kropidłowate«, tj. na dole szerokie, w powszednie dni do domowej roboty ubierali się w krótki kaftan samodziałowy, »pstrocinowy«. Sołtys w Sz. dla zaznaczenia urzędowego swego charakteru nosił w niedzielę czarne spodnie, co dawało za każdym razem powód do żartobliwych uwag: Niewiesz jaki dziś dzień? Toć widzisz, że sołtys ma czarne portki! Aha, toć to dziś niedziela!

Przed r. 1870 majętniejsi gospodarze nosili także cylindry.

Czeladź męska dzieliła się u większych posiedzicieli na starszych parobków, średniaków i chłopaków. Księga gospodarska gietrzwałdzka**) podaje dokładnie, od r. 1818 począwszy, jak się czeladź ubierała: Spodnie i kamizelka prawie zawsze z modrego sukna, rzadko z szarego lub siwego z białemi guzikami, płaszcz szary; zimą czarne baranie czapki i krótkie kożuchy, latem kapelusze, rzadko czapka z rydelkiem, chustka na szyję czerwonopstra; obuwie stanowiły zwykle kloce drewniane, tj. trepki. O butach niema wzmianki w dawnych czasach, choć zapewne je noszono. Około roku 1820 zdarza się i kupno zielonego sukna do «wamsu«.

Kobiety nosiły latem duże chustki, które na przodzie na krzyż składano, zimą »jupy« kożuchowe, z obsadami lisiemi; były to peleryny z rękawami, ale w nie rąk nie wkładano; na rękawach były także dla ozdoby lisiury. Suknie i kabaty musiały być koniecznie najjaskrawszej barwy (czerwonej, niebieskiej, zielonej), pończochy bielusieńkie, «półskórzanki» sznurowane.

Strój kobiet warmińskich wyróżnia się od stroju innych okolic przedewszystkiem «mycką«, której są dwa rodzaje: twarda (większa) i miękka (mniejsza). Na pierwszą składa się: denko (często z haftem złotym lub srebrnym) galon i »kiście« (długie szerokie wstęgi), z których jedna na plecy się spuszcza, druga z przodu przy szyi podwiązana. Druga się składa z kitajki (jedwabin) i frężelek. Mycki nosiły kobiety i dziewczęta wszystkich stanów na wsi i w mieście.

W r. 1823 kupiła służąca białej materji do mycki za 18 gr. 1 łokieć galonu za 15 gr. do tego 2 łokcie wstęgi za 8 gr. i 1 łokieć za 3 gr. Robota u krawca 6 gr. razem 50 gr. (O krawczyniach niema wzmianki w księdze gospodarczej gietrzwałdzkiej).

1827 kosztowała innej służącej materja na cenko 54 gr. szerokie galony 30 gr. wąskie galony 6 gr., szeroka wstęga 18 gr. wąska 17 gr. wąziutki sznurek do obszywki 1 i pół gr. razem 4 fl. i 1 i pół gr.

Tegoż roku: łokieć szerogiego galonu do mycki 19 i pół gr. 1 łokieć czerwono-jedwabnej wstęgi 3 gr. inne części drobniejsze i robota 15 gr. (Księga gospodarcza gietrzw.)

Gdy w r. 1902 urządzono nową stację duszpasterską w Giławach, zebrano dla tamtejszej kaplicy oprócz innych darów także 300 warmińskich twardych mycek w tamtejszej okolicy, które klasztor PP. Benedyktynek w Mariahilf pod Bonn przerobił bezpłatnie na paramenta kościelne. (G. Olszt. nr. 22).

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

*) O folklorze polsko-warmińskim pisali dotychczas prof. Sieniawski w „Biskupstwie Warmińskim“ tom 250–275, B. Wiarosław w „Kiermasach na Warmji“ (Kur. Pozn. 1886 nr. 24 nn) i ks. Barczewski w „Geografji Polskiej Warmji“. O zwyczajach religijno-kościelnych pisał autor niniejszej pracy w kalendarzu plebiscytowym warmińskim 1920 r.

Przeważną część niniejszego zbiorku ludoznawczego zawdzięczam uprzejmej informacji sędziwego poety warmińskiego, p. Andrzeja Samulowskiego, któremu i na tem miejscu za naukową przysługę serdeczną wyrażam podziękę.

**) Własność p. Grossa w Gietrzwałdzie.

ewangielika przysłać. Z powodu tego ma „Schulstreik“ się zacząć.

W Księżymlasku i Lipowcu uczy katolicki drugi nauczyciel z Radzyn (Radzienen) religji dwa razy w tydzień. Odległość do obu miejsc 7—8 klm. Katolicki ksiądz w Lesinach żąda katolickiego nauczyciela do Łuki (Lucka. Jest tam 2 ewangiel. nauczycieli). Nauczyciel ten uczyłby 42 katolickich dzieci, które do Księżegolasku się schodzą, a nauczyciel z Radzyn mógłby religji w Reblowie (Röblau) albo w Borkach udzielać, gdzie katol. dzieci od Wielkanocy są bez religijnej nauki.

Do Zielonegogruntu chodzą katolickie dzieci z Radostowa na naukę. (30 dziatek). Lud żąda 3-go katolickiego nauczyciela. Religji uczy 2-gi katolicki nauczyciel z Klonowa (Liebenberg). Odległość: 4 km.

Do Borku (Borken) chodził katolicki nauczyciel z Wielbarka; lecz dalej nie chce uczyć z powodu kiepskiej zapłaty. — Nauczyciele otrzymują za godzinę 2,50 mk. i 50 fen. od km. za podróż. Teraz ma rząd 50 proc. za naukę dołożyć.

W całym powiecie szczycieńskim nie ma żadnego katolickiego tak zw. nauczyciela podróżnego, jak np. w ostródzkim powiecie.

Po wakacjach pomnożą się szkolne rozruchy. Katolicki lud nie jest zadowolony a ewangielicki taksamo.

Ewangielicki prosty lud jest w swej wierze górliwym. W ewangielickich kościołach dzwony co wieczór i rano dzwonią, a w niektórych miejscach jeszcze i w południe. Są to resztki katolickiego obrządku. Ludzie w wielu miejscach stare gorliwie stare piosenki z polskiego kancynału śpiewają; dla tego też są jutrzne tak ulubione. Z jaką radością odśpiewują starzy i niektórzy młodzi zwrotkę: »Narodził się nam Zbawiciel, Jezus Chrystus Odkupiciel, w Betleem żydowskim mieście z panny Marji czystej«! Liberalnych niedowiarków dla tego ten lud nie lubi, a mianowicie uciekinerów nauczycieli. »Kto wie za co oni go tam wygnali«? — »Taki oberwaniec ze świata naszych dzieci niczego dobrego nie nauczy!

Najgorsze stosunki znaleźć można w pow. Jańsborskim, Łeckim i Oleckowskim. Katolickich nauczycieli niema tam wcale.

W powiecie Łeckim w Prawdziskach (Prawdzisken) jest filjalny kościół. Ks. Rogaczewski udziela 58 dzieciom naukę religji św. W Prawdziskach jest 18 katolickich dziatek, w Gimach (Gingen) na 1 km. odległość 19 katolickich dzieci, a katolickiego nauczyciela niema. Tam trzeba koniecznie choć podróżującego nauczyciela (Wanderlehrer).

W pow. Oleckowskim udziela katolicki ksiądz 48 katolickim dzieciom naukę.

O ile się przekonałem, lud polski katolicki jak i ewangielicki, pod terorem wszechniemców z rezygnacją przyjmuje germanizację.

Ewangielicki lud liberalnych duszpasterzy nie lubi, dla tego też i do kościołów przeważnie nie uczęszcza.

W wielu wioskach schodzą się ludzie u pewnego gospodarza, aby tam wspólnie Biblję czytać i polskie nabożne pieśni śpiewać. Przytem i niektóra młodzież się przyuczy, bo w szkole tego nie znajdzie.

Na pogrzeb nieraz nawet nauczyciel nie bywa zaproszony. Jeden z gospodarzy kieruje śpiewem, oamówi po polsku „Ojcze nasz“ i wypowie „orację“ przy grobie.

KRONIKA.

Olsztyn, 2. sierpnia 1921

Kalendarz na środę: Znalezienie rel. św. Szczepana. Wschód słońca o g. 4,24; zachód o g. 7,47.

Z Prus Wschodnich.

— (S.) **Przed siedmiu laty.** Dnia 29. czerwca zamordowany został w Serajewie austryjacki następca tronu. Dnia 24 lipca wystosowała Austryja ultimatum do Serbji. Dnia 31. lipca wybuchła wojna światowa, w której padło 10 miljonów żołnierzy. Przed siedmiu laty szał opanował Niemcy. Wypowiedzieli wojnę Rosji, Francji i Serbji. Zbrojne legjony niemieckie zalewać poczęły Belgię i — Polskę. W tem miecz swój rzuciła na szalę — Anglja. Potem Japonja. Turcja stanęła po stronie Niemiec. Sytuacja się wyjaśniła. Rozpoczęła się olbrzymia wojna jakiej w świecie nigdy nie było i prawdopodobnie nigdy nie będzie. Pycha zaślepiła Niemcy. Nie cofnęły się, lecz rozpoczęły walkę o panowanie nad światem. Zwycięskie hufce niemieckie posuwały się coraz to dalej i zbliżyły się do Paryża. Ale już na początku wojny wstrzymano Niemców nad Marną. I wojna już była rozstrzygnięta. „Gazeta Olsztyńska“ w nr. 90 na sobotę dnia 1. sierpnia 1914 roku pisała: „Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy — a zaraz za pychą kroczy upadek. Jakże łatwo te przysłowia sprawdzić się mogą na Austrji i tych, którzy obecnie tak prą do wojny“.

— (S.) **„Fort mit der Lüge!“** Pod takim tytułem ogłasza socjalistyczna »Königsberger Volkszeitung« artykuł wstępny przeciwko kłamstwom o gwałtach popełnionych przez czarnych Francuzów w zajętych dzielnicach niemieckich na zachodzie. A więc to kłamstwa i to jak stwierdza „Volkszeitung“ kłamstwa systematyczne. Podobnie jest z wiadomościami o gwałtach polskich na Górnym Śląsku. Precz z kłamstwem!

— (S.) **Krzyżacy.** Krzyżaków wziął w obronę przed rzekomą napaścią naszej gazety »Studienrat« Schuhmacher od »Heimatdienstu«. Zarzuca nam »nieznajomość historji. Nad zaczepką p. Schuhmachera przejść można do porządku dziennego. Przecież Krzyżacy to patronowie »Heimatdienstu«.

— **Podróż ministra Rzeszy dla wyżywienia Hermesa** po Prusach Wschodnich rozpocznie się ze względu na »Ostmesse« trwającą od 14. do 19. sierpnia dopiero 22. sierpnia i potrwa prawdopodobnie 5—6 dni. Jak donosi urząd prasowy przy nadprezydjum, minister chce uzyskać pogląd na całokształt położenia gospodarczego oraz na stan wyżywienia i rolnictwa naszej prowincji. Odbędzie on kilka konferencyj z przedstawicielami najważniejszych organizacyj gospodarczych i z konsumentami i przedsięweźmie szereg przeglądów.

— **Zniesienie wolnej jazdy dla funkcjonarjuszy kolejowych?** Według „Voss. Ztg.“ Zarząd koleji państwowych obiecuje znieść wszelkie korzyści wolnej jazdy dla funkcjonarjuszy kolejowych ponieważ takowe nie dadzą się więcej usprawiedliwić.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** W sobotę o 4-tej po południu zaalarmowano straż pożarną do hotelu »Königlicher Hof« przy ul. Cesarskiej. Paliła się winda kuchenna i ogień począł już się przerzucać na sąsiednie ubikacje. Na korytarzach panowała straszna gorączka, tak że gaszenie było utrudnione. Po 3/4 godzinnem gaszeniu niebezpieczeństwo usunięto. Przyczyna pożaru nie znana.

* **Orneta.** W sprawie morderstwa w pociągu pospiesznym popełnionego między Heinrikau a Ornetą donoszą: Morderca jest żonaty lecz żyje w niezgodzie z małżonką. Od dłuższego czasu miał stosunek miłosny ze swą ofiarą. Zamordowana była w pewnej restauracji zatrudnioną i udała się dla rozrachunku do Ornety. Zabójstwo wykonał morderca z zimną krwią. Przyznał się, iż między nim a dziewczyną rozegrał się „krach“, poczem go jego kochanka wezwała, ażeby ją zasztyletował a siebie zastrzelił. Morderca liczy lat 35 i robi wrażenie zupełnie niewinne. Twierdzi, iż nie miał odwagi odebrać sobie życie, jak tego żądała jego kochanka. Zamordowana miała mieć przy sobie większą sumę pieniędzy. Dalsze dochodzenia wykażą, czy mordercy o te pieniądze chodziło.

Z Powiśla.

* **Malbork.** Pomiędzy Malborkiem a Elblągiem i Malborkiem a Gdańskiem kursować rozpoczną w najbliższym czasie omnibusy. Połączenie to ma służyć do usunięcia kłopotów złączonych z przejazdem do Gdańska przez korytarz polski.

Z Mazur.

* (S.) **Szczytno.** Dziwna rzecz. Rzekomo panuje tu wielki brak pomieszkań. Pomimo tego powstały 2 nowe cukiernie. Restauracje zaś wyrastają jak grzyby po deszczu. — U Niemca p. Stanisława Kodura, który mieszka w dawniejszym lokalu redakcyjnym »Mazura«, odbyła się w zeszłym tygodniu rewizja policyjna. Szukano różnych przedmiotów, które znaleziono. Pani Kodur zemdlała z przerażenia, gdy zaś przyszła do siebie zauważono iż w ten sposób pragnęła ukryć zegar gazowy, który rzekomo jest własnością gazowni. Może teraz Niemcy przyjętego do swego grona p. Stanisława K. nazwą Polakiem. Zatrzymajcie go sobie na zawsze. — Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w drzewo nie daleko browaru. W perzynę obrócił piorun stajnię gospodarza Guzka na wybudowaniu. Także w Opaleńcu wybuchł pożar. W Bärenbruchu spalił się dom mieszkalny.

* **Nibork.** Alarm pożarowy rozległ się onegdaj w naszem mieście. Palił się dom mieszkalny położony w Burgstrasse. Zanim straż pożarna zajechała budynek stał w płomieniach. W ubikacjach domu znajdowało się dużo próżnych worków, które wytwarzały ogromne kłęby dymu. Zwalczanie ognia utrudniała straszna gorączka, pomnożona jeszcze upałem słonecznym. Budynki stoją w tym miejscu dość ciasno i groziło im wielkie niebezpieczeństwo że się zajmą od gorejącego domu. Dzięki powściągliwości się kilku strażaków i cywilistów, którzy nieraz swe życie na szwank narażali, ogień się nie rozszerzył. Siedem rodzin jest bez dachu nad głową, lecz większa część ich mebli i odzieży ocalała. Przyczyna pożaru nie znana.

Z dalszych stron.

* (S.) **Królewiec.** W pewnem piśmie niemieckim czytamy pomiędzy innemi: „Niemcy uczynili Polaków ludźmi, krew niemiecka płynęła za Polskę a jak Polacy podziękowali? Gdy Niemcy we krwi broczące na ziemi leżą natenczas Polacy jak sępy rzucili się na nas!“ Niechajby autor tych zdań wskazał nam choć jednego Niemca, który w wojnie światowej przelał swą krew za — Polskę?

Z Polski.

* **Gdańsk.** W tych dniach przybyło statkiem morskim do Gdańska około 1000 reemigraniów polskich z Ameryki, których umieszczono w etapie reemigracyjnym w Wisłoujściu. Ostatnio wyjechali reemigranci specjalnym pociągiem do Polski.

Tutejsi komuniści urządzają w poszczególnych miejscowościach na terenie wolnego miasta Gdańska publiczne zebrania, na których protestują przeciw polityce podatkowej i aprowizacyjnej, jaką uprawia Senat gdański. Tworzą oni zarazem tak zwany jednolity front proletarjacki, za pomocą którego rozpocząć mają robotnicy wszystkich kierunków socjalistycznych i robotnicze związki zawodowe wspólną akcję i zrobić użytek z wszystkich środków.

Żydzi na serjo myślą założyć sobie w Gdańsku wielką kolonję. Zdobyli się obecnie nawet na tymczasowy własny teatr. Przybył tu mianowicie żydowski dramatyczny teatr wędrowny z Warszawy i daje dla tutejszej kolonji żydowskiej występy gościnne w swym żargonie. Żydzi zatem coraz więcej zagnieżdżają się w Gdańsku. Jest obawa, iż miasto to wkrótce stanie się północną Jerozolimą.

* **Tczew.** Odurzono, a następnie okradziono tutaj mistrza rzeźnickiego S. Jakiś człowiek, wydający się za handlarza bydła, zwabił S. do pokoju hotelowego, gdzie mu dał szklankę piwa, w którem znajdował się środek odurzający. Gdy S. usnął, opryszek wyciągnął mu z kieszeni portfel z 150 000 mk. i dał drapaka.

* **Grudziądz.** Policja kryminalna przyaresztowała na tutejszym dworcu bandę przemytników, składającą się z 5 osób, która zamierzała przemycić zagranicę centnar masła i 100 litrów alkoholu. Towary zostały skonfiskowane.

* **Poznań.** Wybuchł z nieznanych dotąd powodów, wielki pożar na tutejszym głównym dworcu towarowym. Paliły się stosy drzewa oraz całe wagony z towarami.

* **Zakopane.** Ostatniej niedzieli odbyło się tutaj uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dwupiętrowe schronisko na Hali Gąsiennicowej. Budowę schroniska podjęto z inicjatywy warszawskiego oddziału Tow. Tatrzańskiego. Budowę prowadzić będą inż. Schiele i Bednarski przy pomocy wojskowego plutonu wysokogórskiego. Schronisko obliczone jest na 150 turystów.

Z Górnego Śląska.

— **Ogólna posucha.** Ogólna posucha daje się dotkliwie odczuwać rolnictwu g. śląskiemu. Zbiory zboża są na ogół dobre, lecz rośliny okopowe i warzywa ucierpiały bardzo.

* **Katowice.** Havas donosi, że część policji niemieckiej w Katowicach odmówiła posłuszeństwa władzom koalicyjnym. Wydaleni z tego powodu funkcjonarjusze policji, opuścili teren plebiscytowy, aby w Niemczech przyłączyć się do formującego się tam korpusu policji g. śląskiej.

* **Bismarkhuta.** W niedziele dnia 24 z. m. w nocy przechodziła francuska patrolka koło dworca. Nagle padł strzał i oficer został postrzelony w nogę. Żołnierze przy pomocy nadbiegłych ludzi otoczyli miejsce, skąd padł strzał i pochwycili pewnego człowieka.

Z Niemiec.

* **Szczecin.** W Szczecinie przyszło do starć pomiędzy członkami Reichswehry z oddziałem Schutzpolizei. Komenda garnizonowa tłómaczy zajścia jako wynikłe z osobistych niesnasek pomiędzy członkami jednej a drugiej organizacji. Publiczność cywilna nie brała w tem rzekomo żadnego udziału.

Ze świata.

Posiłki niemieckie na Litwę.

Z Kowna donoszą, iż na Litwę miało przybyć 5000 żołnierzy — ochotników, sprowadzonych z Niemiec, jak również pociąg pancerny, automobile pancerne, broń i amunicja.

Nagroda za głowę atamana Machny.

Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki wyznaczył nagrodę 5 miljonów rubli za głowę przywódcy powstańców ukraińskich, Machny.

Przyjazd marszałka Focha do Pragi.

Wedle »Tribuny« oczekują w Pradze marszałka Focha w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Czy Briand przybędzie także, na razie nie wiadomo.

Konflikt o ekskróla Karola.

Wedle informacji austrjackich kół politycznych nie ulega wątpliwości, iż Karol Habsburg będzie usiłował powrócić na Węgry. Na wypadek takiej ewentualności w Austrji są czynione przygotowania do przewrotu. Dzienniki zamieszczają wiadomość z Belgradu, według której rządy rumuński i jugosłowiański zawarły umowę, na zasadzie której oba państwa w razie powrotu Habsburga na Węgry, natychmiast wypowiedzą im wojnę. Rząd czesko-słowacki przyłączył się również do tej akcji.

Wiedeńska »Mittags Ztg.« donosi z Budapesztu, że krążą tam znów pogłoski o mających się tam odbyć zaręczynach córki Naczelnika Państwa Horthy'ego z arcyksięciem Albrechtem, synem Fryderyka b. generalissimusa armji austrjacko węgierskiej. Arcyksiążę Albrecht jest po nieudanym zamachu b. cesarza Karóla kandydatem na tron węgierski.

Od redakcji.

B. w S. A tak. Mało poświęcono uwagi w Polsce niemieckim publikacjom w rocznicę plebiscytową. Niemcy się przecież przyznali, jak oni tutaj „wygrali“ plebiscyt i to z pomocą Anglji, która „liess die Dinge zum Teil laufen, wie sie liefen....“ U nas nie rządziła Komisja Koalicyjna, ale von Gayl z „Heimatdienstem“. Nie umiemy korzystać nawet z broni, którą nam Niemcy sami do rąk dawają.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.
4. dla 6 cieśli.
5. dla 1 robotnika z zaciągiem.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla ogrodnika (zarazem strzelec) żonatego od 1. 10. b. r.
5. dla robotnika żonatego.
6. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od 1. października.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Najwyższe ceny za

SREBRO
ZŁOTO
PLATYNĘ

płaci

A. Künzel, zegarmistrz
Olsztyn, Dworcowa 93.

Porządny, pracowity pomocnik szewski, pobierający rentę, 28 lat stary, katolik, poszukuje na tej drodze znajomości pań celem

ożenku.

Najchętniej wżeniłby się w małe gospodarstwo. Panny lub młode wdówki zechcą nadesłać zgłoszenia z fotografją pod nr. 1707 do eksped. Gazety Olsztyńskiej.

Zaraz do sprzedania

lustra, meble i pościele, używane suknie i ubrania.

Marg. Steer, Wartemborg, Kirchenstr. 21.

Dwóch

czeladników kołodziejskich

poszukuje od zaraz
Górski, mistrz kołodziejski, Stuhm, Bahnhofstr. 151.

Nadzwyczaj tania oferta!

Płótna na koszule białe i półbiałe, po 15, 12, 10.50, 9.75, 8.75, **7.50** za metr	**Ubrania męskie** z dobrych materjałów po 675, 575, 475, 375, **275** mk.
Barchany na koszule po 15, 12, 10.50, 9.75, **8.75** za metr	**Spodnie** drylichowe **58.00**, sukienne **75.00** **Litewki** „ **58.00**, „ **39.00**
Inlety (drylichy) czerwone i w paski po 36, 29, 24, 19.50, 18, **15.00** za metr	**Płaszcze damskie** już po **75.00** mk. **Kostjumy** „ „ **125.00** „ **Spódnice sukienne** „ „ **39.00** „ **Bluzki do prania** „ „ **24.00** „
Materjały na suknie wełniane, półweł. bawełniane, po 45, 36, 24, 28, **14.50** za metr	
Materjały na ubrania męskie czarne, granatowe i kolorowe, 140 - 150 cm. szerokie, po 120, 98, 75, 60, 45, **36.00** mk.	**Koszule damskie** już po **24.00** mk. białe z koronkami **Fartuchy damskie** bez szelków **16.50** mk. z szelkami **24.00**, wiedeńskie **24.00** „
Maszyny do szycia	**Pończochy damskie** czarne **4.95** mk.
Owczą wełnę wymieniam na towar po najwyższych cenach	**Bawełna do tkania** we wszelkich kolorach i grubościach po najtańszych cenach.

Kto się chce dobrze i tanio w towar zaopatrzyć, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41. (Właściciele: Kowalski & Szulc.) Telef. 41.

Potrzebny samotny

młynarz

dzielny w swem zawodzie który może kaucję stawić, do nowo urządzonego młyna motorowego. Zgłosz. z odpisem świadectw i podaniem pretensji przyjmuje

Zblewski, Podstolin, pow. sztumski.

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunji św.

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożeństwa i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

40—60 tys. mk.

poszukuje się na 300 mg. gospodarstwo w pow. sztumskim, wartości 700 tys. mk.
Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej".

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od **2** do **75** mk.
polskie i niemieckie

różańce . . . . **3** do **120** mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12